



Ekspresówka przetnie Europę

## Via Carpatia



Via Carpatia ma mieć po dwa pasy szybkiego ruchu w każdym kierunku

BARTOSZ RUMIŃSKI



tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

redaktor wydania

Przygraniczny region to wzajemne przenikanie wielu kultur. Bogactwo formy, treści i pierwiastka sakralnego stworzyło unikalny w skali Europy element duchowości pogranicza. Aby przybliżyć ją mieszkańcom Lubelszczyzny, zorganizowano niedawno cykl spotkań, prelekcji i warsztatów. Można było m.in. nauczyć się pisania ikon, a także nabyć artystyczne rękodzieło ludowe tworzone od setek lat na pograniczu. Opisujemy to wydarzenie na str. VI i VII, by zaprosić do refleksji nad zmieniającą się tożsamością pogranicza.

Jedną trasą z krajów nadbałtyckich do Bułgarii i Grecji. To realne! Jest porozumienie krajów, przez które będzie przechodzić **nowy transeuropejski szlak komunikacyjny**.

Teraz trzeba walczyć o fundusze na jego budowę. Via Carpatia, a właściwie rozszerzona wersja znanej wcześniej koncepcji utworzenia Via Baltica, przetnie Lubelszczyznę na długości 234 kilometrów. W Polsce będzie w większości biegła korytarzem S-19. Droga ma być ekspresowa, dwujezdniowa, z obwodnicą każdego większego miasteczka. Na budowę trasy potrzeba na polskim odcinku (620 km) 21 miliardów złotych. Ale o pieniądze trzeba się postarać. W celu zwiększenia siły lobbingu niedawno prezydenci Białegostoku, Lublina i Rzeszowa podpisali list intencyjny

w tej sprawie, widząc w powstaniu trasy szansę rozwoju wschodniej Polski. – To kolejna szansa na rozwój miast znajdujących się przy trasie, w tym Lublina – podkreślała Elżbieta Kołodziej-Wnuk, zastępca prezydenta Lublina. – Czasu nie mamy za dużo, bo decyzje zapadną na forum UE jeszcze w tym roku – dodała. Jest duża szansa na zrealizowanie inwestycji, ponieważ Unia Europejska w ramach tzw. korytarzy TNT widzi konieczność

budowy Via Carpatia w pierwszej kolejności.

Pojawia się jednak kolejny problem. Trasa ma biec w okolicach Augustowa. Nie wiadomo zatem, co z doliną Rospudy. Jednak trasa będzie budowana odcinkami i powstanie części lubelskiej nie jest zależne od Podlasia. Jeśli Unia Europejska przekaże środki, Via Carpatia powstanie do 2015 roku.

**brum**

## Ruch na uroczystości



ŚWIDNIK, 11 LISTOPADA. Biegacze rywalizowali w różnych kategoriach wiekowych

Bieg jest najbardziej atrakcyjną formą ruchu – uważają członkowie Wspólnoty Świdnickiej. 11 listopada już po raz szósty zorganizowali Bieg Niepodległości. Na głównej ulicy miasta ścigały się przedszkolaki, uczniowie podstawówek, gimnazjaliści, licealiści, a także dorośli. W sumie, na odcinkach różnej długości, rozegrano 12 poszczególnych biegów. Główny dystans wynosił 1500 m. Pokonało go 9 kobiet i 23 mężczyzn. Wygrali Joanna Sekuła i Przemysław Dąbkowski. Meta każdego biegu znajdowała się w centrum miasta na pl. Konstytucji 3 maja. Celem biegu jest uczczenie faktu odzyskania przez Polskę suwerenności, a także popularyzacja zdrowego stylu życia.

**br**

BARTOSZ RUMIŃSKI

## Śpiewali aż miło

**DOMINIKANIE.** Warsztaty muzyki liturgicznej (na zdjęciu) odbyły się u ojców dominikanów w Lublinie. Od piątku 14 listopada do niedzieli 20 w klasztorze niemal nieustannie rozbrzmiewał śpiew. To ponad 90 młodych ludzi, którzy na lubelskie śpiewanie u dominikanów zjechali z całej Polski.

Wśród nich byli liderzy różnych wspólnot, osoby prowadzące parafialne schole i chóry, a także zwykli miłośnicy śpiewu, którzy chcieli się czegoś nowego nauczyć. Organizatorem warsztatów był ojciec Michał Chabetek. „Gość Niedzielny” patronował całemu przedsięwzięciu. **mag**



AGNIESZKA GIEROBA

## Patriotyczne świętowanie

**KARCZMISKA.** 11 listopada przed pomnikiem pamięci bohaterów poległych za niepodległość Ojczyzny zebrali się mieszkańcy gminy. Złożono wieńce i znicze. Z przejęciem mówiono o bohaterach narodowych, lokalnych i wielkości dokonanych przez nich czynów. Dalsza część uroczystości odbyła się w kościele pw. św. Wawrzyńca. Przemarsz do świątyni (która w tym roku

obchodzi 160-lecie poświęcenia) była manifestacją patriotyzmu i wiary. Ks. proboszcz odprowadził uroczystą Mszę św. w intencji Ojczyzny. O oprawę Eucharystii postarał się Chór Gminy Karczmiska, który następnie wraz z młodzieżą szkolną zaprezentował montaż słowno-muzyczny „Historia odzyskania niepodległości”.

**Sławomir Goliszek**



SŁAWOMIR GOLISZEK

**Mieszkańcy Karczmisk zebrali się przed pomnikiem poległych bohaterów**

## Pamiętali o prawosławnym cmentarzu

**ŁĘCZNA.** W połowie miesiąca odbyła się uroczystość upamiętnienia starej prawosławnej nekropolii. Ceremonia miała charakter ekumeniczny. Poświęcenia pamiątkowego krzyża i kamienia dokonał prawosławny arcybiskup lubelski i chełmski Abel, jak również obecni na uroczystości księża z katolickich parafii łączyńskich. Arcybiskup podziękował

wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby dawny cmentarz prawosławny w Łęcznej został upamiętniony, oraz odznaczył burmistrza Łęcznej Teodora Kosiarskiego i Grzegorza Pelicę orderem św. Marii Magdaleny III stopnia przyznawanym przez Prawosławnego Metropolitę Warszawskiego i całej Polski.

**cla**

## Spotkanie Zachód–Wschód

**LUBLIN.** 14 listopada odbył się panel poświęcony lubelskiemu klasztorowi zakonu św. Brygidy. Tylko nieliczni wiedzą o zasięgu jego oddziaływania w Europie środkowowschodniej. Wykład na ten temat wygłosiła dr Lidia Kwiatkowska-Frejlich, historyk sztuki z Instytutu Kulturoznawstwa UMCS. Owocem dotychczasowych badań prelegentki nad zespołem pobrygidzkim jest książka pt. „Historia życia św. Brygidy szwedzkiej w cyklu obrazowym w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (powizytkowskim) w Lublinie”. – Spotkania Zachód–Wschód mają ukazać rolę Lublina jako miejsca wymiany kulturowej pomiędzy cywilizacją łacińską i bizantyjską – mówi Janusz Kopaczek, prezes Lubelskiego Stowarzyszenia Turystyki Kulturowej „Zachód – Wschód”. – Klasztor Zakonu św. Brygidy przy ul. Panny Marii (obecnie ul. Narutowicza) jest tego cennym przykładem. Nowa porcja

wiedzy będzie przydatna m.in. dla tych, którzy budują ofertę turystyczną Lublina. Spotkanie realizujemy w ramach projektu „Via Regia – Wielka Droga Kulturowa Rady Europy”. **z-w**



BARAŁ NIEDZWIĄDEK

**Kościół powizytkowski w Lublinie został zbudowany jako wotum Pza zwycięstwo pod Grunwaldem**

## Przenosiny cmentarza

**ŚWIDNIK.** Przetarg na przenosiny cmentarza rozstrzygnięty. Chodzi o nekropolię znajdującą się na terenie przyszłego lotniska dla Lubelszczyzny. Spoczywają tam szczątki żołnierzy z I Wojny Światowej (180 austro-węgierskich oraz 15 rosyjskich) Prochy zostaną przeniesione na cmentarz komunalny w Świdniku-Kazimierzówce. Za zagospodarowanie nowej kwatery odpowiedzialny będzie Związek Polskich Artystów Plastyków. Prace zostaną wykonane w ciągu 30 dni. Całkowity

koszt operacji to blisko 235 tys. zł. Wydatki związane z przenosinami pokryją m.in. gmina Świdnik oraz Austriacki Czarny Krzyż.

**Piotr R. Jankowski**

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON / FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

## Dar Serca dla Hospicjum

# Niepełnosprawne chorym

Słabowidzące dzieci z ul. Hirszfelda **zbierają pieniądze na wyposażenie domu dziecięcego Hospicjum im. Małego Księcia** w Lublinie.

W holu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Słabowidzącej odbył się kiermasz różnego rodzaju gadżetów.

## Pekińskie fanty

– To już chyba 350 ośrodek z terenu województwa, który włączył się w zbiórkę. Ten jest szczególnie. To jest niesamowite. Dzieci nie skupiają się na własnym cierpieniu. Dostrzegają innych, którym jest ciężiej, i chcą im pomagać – mówi ojciec Filip Buczyński, prezes Hospicjum Małego Księcia.

Na stoiskach można było znaleźć obrazy, rysunki, kalendarze, kubeczki, smycze i wiele innych.

– Gratką dla wszystkich jest stoisko sportowe. Są piłki z siatkarskimi podpisami Raula Lozano (byłego trenera polskich wicemistrzów świata), Mariusza

Wlazłego, Piotra Gruszki, piłkarzy Górnik Łęczna, a także koszulka z podpisem Tomasza Majewskiego, mistrza olimpijskiego w pchnięciu kulą – mówi Agnieszka Werdzińska, koordynator akcji „Twój Dar Serca dla Hospicjum” w ośrodku dla dzieci słabowidzących przy ul. Hirszfelda w Lublinie.

– Artykuły sportowe pochodzą od Fundacji Sokrates. Przekażemy je ojcu Filipowi na licytację – dodaje.

Ośrodek włączył się w akcję drugi raz – tydzień wcześniej w placówce odbył się kiermasz ciast. Dzieciom udało się zebrać kilkaset złotych.

## Nie wiem co to, ale kupiłam

– Ja kupiłam takie coś dla taty, ale nie wiem, czy mu się to przyda. Chciałam dołożyć swoją cegiełkę, bo te dzieci z hospicjum są bardzo chore. My też, każde dzieci, co do naszej szkoły chodzą, są w jakiś sposób chore i warto tak pomóc komuś. Ja sama znam kilka osób, które jak będą starsze, mogą trafić do hospicjum – mówi kilkuletnia uczennica szkoły przy Hirszfelda.

## Kartki Pani Wojewody

– Jestem pod wrażeniem ilości szkół, które się zgłosiły, ale i sposobów zbierania funduszy, a także zainteresowania, jakie akcja wzbudza u młodzieży – mówi Henryka Strojnowska, wicewojewoda lubelski. – Najmłodszy interesują się chorymi rówieśnikami i w ogóle tym, czym jest hospicjum. Daje to z jednej strony efekt wychowawczy, a z drugiej powoduje, że pomoc nie jest jednorazowa, a ciągła – podkreśla Strojnowska.

Dom Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie znajduje się przy ul. Łędzian. Będą tam funkcjonować: hospicjum, centrum terapii, centrum rehabilitacji, centrum stomatologii dziecięcej oraz ogólnodostępna apteka. Planowana, maksymalna liczba przebywających w hostelu wynosi 76



Jednym z kupujących był ojciec Filip Buczyński

osób, w tym maksymalnie 36 dzieci uczestniczących w turnusach rehabilitacyjno-terapeutycznych.

Na wyposażenie domu w niezbędny sprzęt potrzeba ok. miliona złotych.

**Bartosz Rumiński**

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

**GDY POLICZYSZ - U NAS POŻYCZYSZ**

<p><b>■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI</b> przykłady:</p>	<p>kwota pożyczki 1000 zł okres 96 mies. RRSO 17,34%</p> <p>miejszczna rata <b>18 zł</b></p>
<p><b>■ LOKATY</b> do 9%</p>	<p>kwota pożyczki 1000 zł okres 36 mies. RRSO 15,03%</p> <p>miejszczna rata <b>33 zł</b></p>
<p><b>■ KREDYTY</b> mieszkaniowe do 25 lat</p>	<p>kwota pożyczki 1000 zł okres 12 mies. RRSO 14,16%</p> <p>miejszczna rata <b>88 zł</b></p> <p>72,31 zł całkowity koszt kredytu</p>
<p><b>■ ROR 7%</b></p>	

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, **JUŻ PONAD 130 oddziałów w Polsce**  
ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelstowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)



Piłki i koszulki z autografami znanych sportowców trafią na aukcję

## Zaduszki Artystyczne

## Uczcić pamięć śpiewem



ZDJĘCIA: KAMIL JAKUBOWSKI

Teksty i muzykę m.in. **Marka Grechuty, Agnieszki Osieckiej, Agaty Budzyńskiej, Boba Marleya** mogli usłyszeć uczestnicy Zaduszek Artystycznych, które odbyły się w Lubartowie.



Na zdjęciach Lubartowskie Zaduszki Artystyczne. Odbyły się już po raz drugi i zgromadziły wielu młodych twórców

Koncertowi towarzyszyła wystawa obrazów brata Piotra Dolezola i wystawa florystyczna Marcina Jabłońskiego. To już druga edycja wydarzenia. Celem koncertu było przypomnienie twórczości zmarłych polskich i zagranicznych wokalistów oraz ich poświęcenia dla sceny muzycznej.

Wyreżyserowaniem koncertu zajął się Michał Kaczor, dzięki któremu widzowie usłyszeli niezapomniane przeboje w nowych aranżacjach. Wystąpili m.in.: Kuba Ciolecki, Emilia Osik, Gosia Harazińska oraz zespół muzyczny: Daniel Słomiński (instrumenty perkusyjne), Mirek Czuchryta

(gitara basowa), Krzysztof Oniśk (instrumenty klawiszowe), Roman Kaczor, Sebastian Pikula i Michał Kaczor (gitary).

Niecodziennym akcentem był występ braci kapucynów pracujących na misjach w Turcji. Bracia Maciej, Paweł i Mesud zaśpiewali przepiękną turecką pieśń o miłości

Boga. Teksty zmarłych poetów recytowali Michał Machul i Iwona Kosior, wprowadzając widzów w nastrojowy klimat spotkania.

Organizatorami Zaduszek Artystycznych byli ojcowie kapucyni i Stowarzyszenie Alwernia – Franciszkańskie Dzieło Promocji Młodzieży i Rodziny (działające przy klasztorze). Stowarzyszenie zostało założone 26 lutego 2008 roku, a 3 października uzyskało status organizacji pożytku publicznego (KRS 0000300023). Jego członkowie to głównie młodzież z Lubartowa i okolic (zgromadzona wokół klasztoru), pragnąca promować wartości chrześcijańskie, dobrą muzykę, sport i wspierać rodzinę. Od przyszłego roku podatkowego można dokonywać wpłaty 1 proc. podatku na konto stowarzyszenia: 24870700060001882920000001.

**Ewa Łaskarzewska**

## zaproszenia

### Za tych, którzy odeszli

**23 listopada** o godzinie 19:30 w kościele garnizonowym w Lublinie odbędą się Zaduszki Akademickie – uroczysta

Eucharystia sprawowana w intencji tych wszystkich, którzy odeszli z uniwersyteckiej wspólnoty w ciągu ostatniego roku. Mszę świętą celebrować będą księża z Duszpasterstwa Akademickiego UMCS.

### Kabareciarze dzieciom

**26 listopada** w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego odbędzie się charytatywny występ dwóch

najsłynniejszych lubelskich kabaretów. Dochód ze sprzedaży biletów zostanie przeznaczony na rzecz Stowarzyszenia Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo. Szczegóły na temat biletów pod nr tel. 081 533 04 82. ■

Peregrynacja relikwii św. Małgorzaty Marii Alacoque

# To serce jest dla ludzi

Dla polskich księży sercanów rok 2008 jest rokiem św. Małgorzaty Marii Alacoque. **Jej relikwie odwiedzają wszystkie polskie placówki.** W najbliższych dniach będą w Lublinie.

**R**elikwie świętej zostały przywiezione przez delegację księży sercanów z klasztoru siostr wizytek w Paray-le-Monial we Francji, gdzie przez objawienia Chrystusa poznawała ona miłość Najświętszego Serca Jezusowego do ludzi.

Uroczystości peregrynacyjne relikwii św. Małgorzaty Marii Alacoque rozpoczęły się w wigilię uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od tego dnia nawiedzają wszystkie sercańskie parafie oraz wspólnoty zakonne. „Oto Serce, które tak bardzo ludzi ukochało” – te słowa wypowiedział Jezus do św. Małgorzaty Marii podczas jednego z objawień, które miały miejsce w klasztorze w Paray-le-Monial w latach 1673–1675.

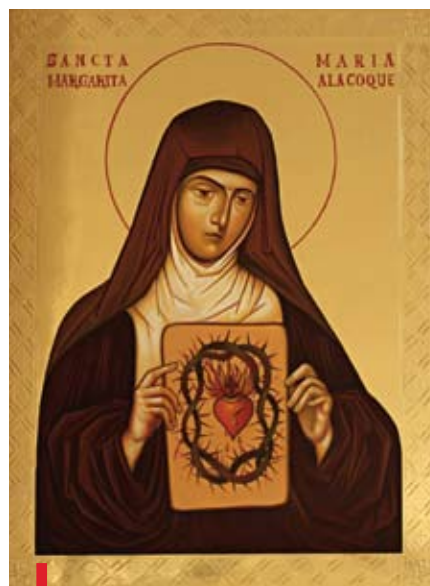
## Boża interwencja

Celem jej życia stało się ukazywać i przypominać ludziom miłość Serca Jezusowego do każdego człowieka. Szczególne wybranie i powierzona misja zdawały się przekraczać możliwości tej skromnej klauzурowej zakonnicy. Jakby cierpienie było małe, przełożone i spowiednicy mieli wątpliwości co do autentyczności wizji. W tej bezradności sam Jezus przyszedł jej z pomocą, przysyłając spowiednika, o. Klaudiusza de la Colombiere, który posiadał szczególny dar rozeznawania duchowego. Ten późniejszy święty pomógł skutecznie Małgorzacie Marii w rozszerzaniu nabożeństwa do Serca Jezusa.

Kiedy w roku 1684 została mistrzynią nowicjatu, otworzyła się przed nią możliwość kształtowania kandydatek do życia zakonnego w duchu miłości Bożego Serca. To dało początek odnowie duchowej klasztoru siostr wizytek. Siostra Małgorzata Maria dziękowała Bogu za tę cudowną przemianę duchową siostr, a w jednym z listów wyznała: „Teraz mogę

## Program peregrynacji

- 27–30 listopada  
Klasztor i parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Pliszczynie
- 4–7 grudnia  
Fundacja im. Jana Pawła II przy ul. Lubomelskiej w Lublinie
- 11–14 grudnia  
Parafia pw. Dobrego Pasterza przy ul. Radzyńskiej 3 w Lublinie-Czechowie



Ikona św. Małgorzaty Marii Alacoque, mistyczki, z którą rozmawiał Jezus

umrzeć zadowolona, ponieważ Najświętsze Serce mojego Zbawiciela zaczyna być znane”. Odeszła do Pana 17 października 1690 roku, w wieku 43 lat. W 1920 r. została kanonizowana.

## Odpowiedź na wezwanie

Założyciel zgromadzenia księży sercanów, ojciec Leon Jan Dehon (1843–1925), już od dzieciństwa wprowadzany był przez swoją matkę w nabożeństwo do Serca Pana Jezusa w duchu przesłania z Paray-le-Monial. Miało to wpływ zarówno na jego życie duchowe, jak i na decyzję o założeniu zgromadzenia zakonnego księży Najświętszego Serca Jezusowego. Pragnął tym samym dać odpowiedź na pragnienie wyrażone przez Chrystusa św. Małgorzacie Marii posiadania dusz, które by Mu ślubowały miłość i wynagradzały za wszystkie obelgi wyrządzone Jego Sercu przez grzechy ludzi.

Dla służi Bożego o. Leona Jana Dehona objawienia te były bardzo konkretnym i przynaglającym przypomnieniem prawdy o nieskończonej i miłosiernej miłości Serca Jezusowego do ludzi. Dlatego współczesne pokolenie sercanów, za wzorem swego założyciela i na jego polecenie, pragnie w świecie głosić tę miłość Jezusowego Serca.

Ks. Florian Gruca SCJ



Relikwiarz z doczesnymi szczątkami św. Małgorzaty

ZDJEŃIA KS. FLORIAN GRUCA SCJ

# Nieskończoność d

## W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI POGRANICZA.

Lubelszczyzna  
skłania  
do przemysłów,  
czym jest  
tożsamość.

**Czy na początku  
XXI w. można  
odnaleźć coś  
z wielokulturowej  
mieszanki  
istniejącej tutaj  
przed wojną?**

tekst i zdjęcia

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

bruminski@goscniedelny.pl

**W** tym roku organizatorzy projektu „Spotkajmy się. Inny nie znaczy obcy. Duchowość pogranicza” nie ograniczyli się jedynie do nostalgicznego spojrzenia na historię. Tydzień temu w Akademickim Centrum Kultury UMCS „Chatka Żaka” można było obejrzyć prezentacje żywej nadal tradycji, kultury materialnej i duchowej. Chodzi m.in. o ekspozycję plastyki obrzędowej oraz warsztaty poświęcone unikatowej sztuce pisania ikon.

### Nie taka prosta sprawa

Na warsztaty pisania ikon zgłosiło się bardzo wielu chętnych. Większość z malarstwem nie miała nic wspólnego, ale byli i tacy, którzy mogli poszczycić się doświadczeniem w tej dziedzinie. – Trzy dni to za mało, by stworzyć ikonę – zaznacza Mirosław Trochanowski, wirtuoz pisania ikon. – Pracujemy trybem przyjętym



Warsztaty pisania ikon cieszyły się dużym powodzeniem

w szkołach ikonograficznych, gdzie uczniowie poznają pisanie ikon od tzw. tabletek, na których są wykonywane elementy krajobrazu, architektury czy postaci – dodaje artysta. M. Trochanowski nie tylko prowadził warsztaty. Wygłosił też wykład pt. „Ikona w prawosławiu”.

Jednym z elementów projektu „Duchowość pogranicza” był kiermasz tradycyjnych wyrobów kultury ludowej. Przyjechali twórcy z Polski i Ukrainy. Na jednym ze stoisk można było znaleźć tzw. motanki. Są to zabawki pochodzące z czasów, kiedy matki sporządzały lalki z siana i skrawków materiału. Etnografowie twierdzą, że tradycja motanek liczy sobie siedem stuleci. – Tradycyjna ukraińska motanka skupia w sobie najlepsze doświadczenia pokoleń tradycji ukraińskiej – twierdzi Masza Tomak. – Lalka opowiada historię kultury ukraińskiej. Jest w niej wszystko: żeńskie korzenie

istnienia, symbol matki i dziecka zarazem. – W kulturze tradycyjnej, kiedy człowiek wytwarza przedmioty własnymi rękami, często mamy do czynienia ze stanami medytacyjnymi. Tak jest właśnie przy tworzeniu motanek – trzeba wielokrotnie obracać nitkę wokół zabawki, a koncentrując się na tej pracy, mamy szansę na odskocznnię od kłopotów miejskiego, przemysłowego życia – dodaje Ina Filipinko.

### Mam chusteczkę haftowaną....

Ukraińska kultura ludowa to również przepiękne hafty. Ze względu na typy ornamentów występujących w hafcie kraj można podzielić na trzy regiony: północ z przewagą geometrycznych motywów, środkową część z przewagą motywów roślinnych oraz zachód, gdzie roślinna ornamentyka przekształciła się w geometryczne motywy. Bardzo ważna

jest kolorystyka, każdy region posiada swoją i tak np. Polesie i Łemkowszczyzna wykorzystuje tylko dwa kolory – czerwony i czarny, na Podolu możemy spotkać tylko monochromatyczny, czarny haft, natomiast Huculszczyzna, Pokucie czy Bojkowszczyzna są bardzo kolorowe (do 7 kolorów). Bardzo popularne są na Ukrainie wyszywane soroczki oraz ręczniki, którymi od dawien dawna ozdabiano ikony w domu i w cerkwiach. Były one nierozłącznymi atrybutami we wszystkich obrzędach rodzinnych.

### Model spędzania czasu

Polską kulturę ludową prezentował zespół śpiewaczy „Ostoją” z przygranicznego Chełma. Na straganie członkiń zespołu można było znaleźć wyroby rękodzielnicze, którymi zdobi się m.in. wielkanocny stół czy bożonarodzeniową choinkę. Były też wianki świętojańskie, a także

# dalekich dróg

ręcznie robione żyrandole i girlandy. – Powstałyśmy jako zespół śpiewaczy, ale kiedy zauważyłyśmy, że nasze dawne obyczaje giną, a Zachód zalewa nas swoimi „pięknościami”, zaczęłyśmy tworzyć ozdoby – mówi Leokadia Piech, członkini „Ostoi” – Robimy to, by ocalić naszą kulturę od zapomnienia. Chcemy, by trwała. Ja mam 40 lat „plus vat” i wspólnie z koleżankami dużo siły, by wszędzie, w szkołach, przedszkolach, w domach pomocy propagować naszą kulturę – uśmiecha się.

Panie przyznają, że przynależność do zespołu jest dla nich odskocznią od codzienności. Swoją pasją zaraziły mężów, którzy zbierają dla swoich żon potrzebne patyczki, szyszki czy słomę, która jest później wykorzystywana do robienia ozdób.

## Filmy nie o byle czym

Jednym z elementów projektu „Duchowość pogranicza” był pokaz filmów znanego dokumentalisty Andrzeja Różyckiego. Autor pokazał m.in. dokument pt. „Nieskończoność dalekich dróg” o słynnej fotograf Zofii Rydet. Kobieta robiła docenione na całym świecie fotomontaże, zdjęcia krajobrazów i ludzi – mieszkańców południa Polski z drugiej połowy XX wieku. W filmie opowiadała m.in. o fotografowaniu starszych kobiet na Rzeszowszczyźnie. Podkreślała, że ich twarze u schyłku życia były zawsze rozpromienione. Dlaczego? Wszystkie zgodnie twierdziły, że za to ich ciężkie, pełne mozolnej, niekiedy nadludzkiej pracy, i wyrzeczeń życie, czeka je nagroda w niebie.

Projekt „Spotkajmy się. Inny nie znaczy obcy. Duchowość pogranicza” otrzymał dofinansowanie z Komisji Europejskiej w ramach Europejskiego Roku

Dialogu Międzykulturowego. Jest także jednym z wydarzeń, które ma pomóc Lublinowi stać się w 2016 roku Europejską Stolicą Kultury. ■



Na kiermaszu można było kupić ręczne wyroby sztuki ludowej polskiej i ukraińskiej



Zespół śpiewaczy „Ostoja” z Chełma specjalizuje się także w sztuce rękodzielniczej

## O idei „Duchowości pogranicza”



GRZEGORZ LINKOWSKI, DYREKTOR AKADEMICKIEGO CENTRUM KULTURY UMCS „CHATKA ŻAKA”

– Już po raz piąty organizujemy ten projekt. To są poszukiwania, które rozpoczęły się od debat nad tym, co może być wyróżnikiem kultury materialnej i duchowej na obszarze, gdzie mieszały się kiedyś narody, gdzie wspólnie mieszkali, ale też gdzie czasem iskrzyło. Chcieliśmy poszukać polikulturowych twórców, czyli takich, które łączą tradycję wschodnią i zachodnią. Zastanawiamy się, jaka jest tożsamość pogranicza. To jest tożsamość polska, na pewno ukraińska, mimo że o narodzie ukraińskim można mówić dopiero kilkadziesiąt lat, a o polskim od tysiąclecia. W tym czasie przewinęła się tu też tożsamość związana z tradycją judaistyczną. Duchowość pogranicza jest pytaniem o tożsamość. Czy istnieją ludzie, którzy mają ją podwójną?

Sylwetka wielkiego Polaka

# Najsłynniejszy lubelski legionista

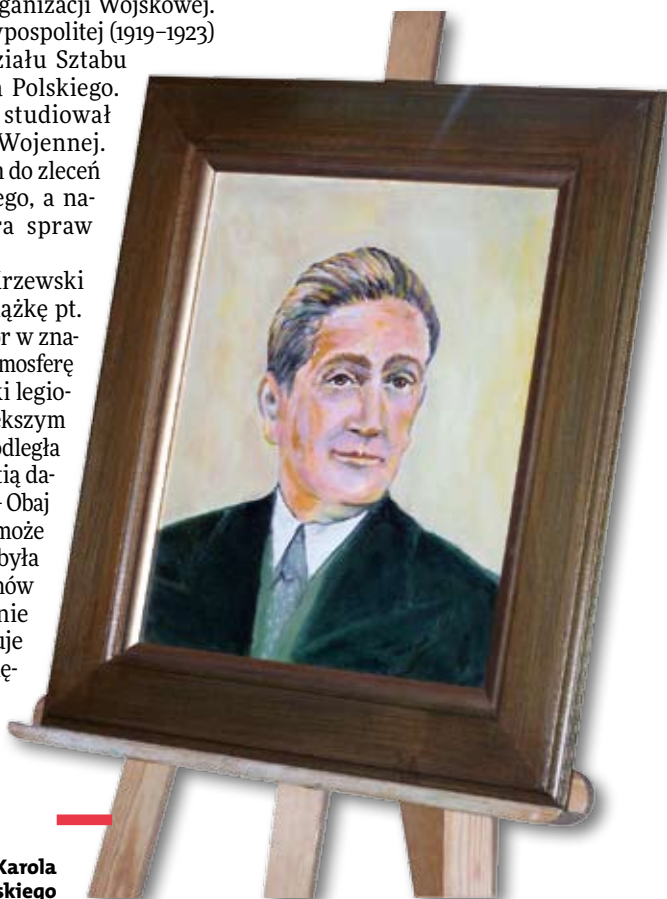
Żołnierz, ulubieniec Józefa Piłsudskiego, publicysta, pisarz, autor niewielkiego dzieła pt. „Kapral Szczapa”, a także... jeden z ojców mediów elektronicznych. **Kim był Karol Lilienfeld-Krzewski?**

Urodził się w 1893 roku w Lublinie. Skończył gimnazjum im. Staszica, a także szkołę handlową. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej. W odrodzonej Rzeczypospolitej (1919–1923) był oficerem II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W latach 1923–1924 studiował w Wyższej Szkole Wojennej. W 1926 został oficerem do zleceń Szefa Sztabu Głównego, a następnie wiceministra spraw wojskowych.

Karol Lilienfeld-Krzewski napisał niewielką książkę pt. „Kapral Szczapa”. Autor w znakomity sposób oddaje atmosferę z okopów, klimat walki legionistów, których największym pragnieniem była niepodległa Polska. Wielką sympatią darzył go Józef Piłsudski. – Obaj panowie lubili się, być może dlatego, że Kasztanka była na stanie 7. Pułku Ułanów Lubelskich i tu właśnie pobierała żołąd – żartuje dr Jan Sęk, który poświęcił kilka lat swojego życia, aby przybliżyć sylwetkę legionisty.

Nie mniej ciekawa jest pozawojkowa działalność wybitnego lublinianina. – Karol Lilienfeld-Krzewski jest również wielką figurą mediów. Był drugim przewodniczącym Rady Programowej Polskiego Radia, czyli dzisiaj byśmy powiedzieli ojcem programowym mediów elektronicznych – dodaje prezes Fundacji Willa Polonia.

Na Lubelszczyźnie jest postacią nieco zapomnianą. Niewiele osób wie, że był jednym z najsłynniejszych lublinian, który tak wiele zrobił zarówno dla miasta, jaki i Polski. Karol Lilienfeld-Krzewski zmarł w 1944 roku w Jerozolimie. **brum**



BARTOŚ RUMIŃSKI

Portret Karola  
Lilienfelda-Krzewskiego

Okiem wikarego



felieton

KS. ADAM JASZCZ

wikariusz parafii  
św. Michała Archanioła w Lublinie

## Dynia kontra „Wieczny odpoczynek”

Listopad to miesiąc, w którym szczególnie modlimy się za zmarłych. Zarówno modlitwa, jak i jej intencja w tym konkretnym przypadku wymagają właściwego kontekstu. W dzień poprzedzający uroczystość Wszystkich Świętych, grubo po godz. 22, zadzwonił w moim mieszkaniu domofon. „Psikus czy cukierek?!” – zawołał młodociany radykał. Mówię mu: „Dzieciaku, idź do domu. Cukierki skończyły mi się wraz z Wieczorynką, a ty jutro pojedziesz z rodzicami na cmentarz”. „Proszę księdza, Halloween!!!”. Być może małego urwisa zainspirowała inauguracja sezonu łyżwiarskiego w MOSiR. To bardzo dobra wiadomość, że w Lublinie ruszyło nowe lodowisko. Organizatorzy połączyli jednak jego otwarcie ze „świętem” Halloween. Była mroczna muzyka, czarownice, upiory i okultyzm w wersji light, w sam raz dla dzieci. Zastanawiam się, czy z warzywem na twarzy można w ogóle jeździć na łyżwach. Konkurs, jak donosiły podekscytowane media, otworzyła wiedźma. Do wygrania była miotła do posprzątania bałaganu w splądrowanej głupotami wrażliwości młodych ludzi. W nowym Ice Clubie gazono pragnienie kawą i herbatą oraz degustowano hamburgery. Lepiej byłoby jednak sprzedawać francuskie rogaliki. Takowe łatwiej skosztować, wsuwając bezproblemowo w otwór na uśmiech wycięty w halloweenowej dyni. No i zawsze to jakieś nawiązanie do kultury europejskiej, a nie tylko do amerykańskich bułek z kotлетem i pogańskich strachów na lachy. O chrześcijańską tradycję nawet nie pytam. Halloween wywodzi się z celtyckiego święta ku czci boga śmierci Samhaina. Anton Sz. LaVey, jak najbardziej współczesny autor „Biblii szatana”, stwierdził, że Halloween dla satanistów to najważniejszy dzień w roku. Nie chciałbym, aby mnie z tym panem połączyły jakiegokolwiek wspólne obchody, nawet Dnia Spawacza. Daleki jestem od straszenia szatanem. Czasem bardziej przeraża własne odbicie w tafli lodowej. ■